

Komunikat PKPG O WYKONANIU

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 26 — ROK IX

ŁÓDŹ, CZWARTEK, 29 STYCZNIA 1953 ROKU

CENA 15 GR.

Narodowego Planu Gospodarczego

w roku 1952

Wyniki wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952 w dziedzinie rozwoju przemysłu, rolnictwa, transportu, inwestycji, budownictwa, obrotu towarowego i gospodarki komunalnej oraz rozwoju oświaty, kultury, nauki i ochrony zdrowia przedstawiają się następująco:

I. Wykonanie planu produkcji w przemyśle

Według wstępnych danych globalna produkcja przemysłu socjalistycznego w cenach niezmienionych wzrosła w roku 1952 o 20 proc. w porównaniu z rokiem 1951. Osiągnięty w roku 1952 poziom produkcji przemysłu socjalistycznego przekroczył o 14 proc. poziom ustalony na ten rok w Planie 6-letnim. Jednakże pomimo osiągniętego wzrostu produkcji roczny plan produkcji przemysłowej nie został w pełni wykonany. Globalna produkcja przemysłu socjalistycznego w 1952 r. osiągnęła 98 proc. planu.

Przedsiębiorstwa przemysłowe, podległe poszczególnym ministerstwom i urzędowi centralnym wykonywały plan globalnej produkcji przemysłowej jak następuje:

Ministerstwo	Wykonanie planu rocznego na rok 1952
Ministerstwo Hutnictwa	101
Ministerstwo Górnicztwa	99
Ministerstwo Energetyki	102
Ministerstwo Przemysłu Maszynowego	93
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	93
Min. Przemysłu Drzewnego i Papierniczego	104
Min. Przemysłu Materiałów Budowlanych	98
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	99
Min. Przemysłu Rolnego i Spożywczego	98
Min. Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego	97
Min. Przemysłu Drobno- i Rzemiosła	106
Przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Kolei	97
Przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Transportu Drogowego i Lotniczego	92
Przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Budownictwa Przemysłowego	109
Przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Budownictwa Miast i Osiedli	115
Przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Leśnictwa	100
Przedsiębiorstwa przemysłowe Min. Zdrowia	111
Przedsiębiorstwa przemysłowe Centralnego Urzędu Wydawnictw Przemysłu Graficznego i Księgarstwa	112
Przedsiębiorstwa przemysłowe Centralnego Urzędu Kinematografii	99

W roku 1952 wyprodukowano ponad plan znaczne ilości szeregu ważnych artykułów przemysłowych, m. in.: rud cynku, ołowiu, rafinowanego benzyny i innych produktów naftowych, gazu ziemnego, koksu gazowniczego, energii elektrycznej, samochodów ciężarowych „Lublin”, samochodów osobowych „Warszawa”, pługów i siewników traktorowych oraz innych maszyn rolniczych, syntyny, barwników, włókna chemicznego, tkanin lnianych, obuwia skózanego, mebli, papy, maki, wln, soli i innych. Równocześnie jednak nie osiągnięto w pełni zadań planu w zakresie produkcji niektórych ważnych dla gospodarki narodowej artykułów. Ministerstwo Hutnictwa nie wykonało w pełni planu w zakresie produkcji hutnictwa żelaza i niektórych wyrobów

II. Wzrost produkcji przemysłowej

Produkcja ważniejszych artykułów przemysłowych w roku 1952 kształtowała się w porównaniu z rokiem 1951 na następującym poziomie:

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

W porównaniu z r. 1951

Komunikat PKPG

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ministerstw przemysłowych oddano do użytku w r. 1952 ogółem około 450 wielkich i średnich obiektów przemysłowych, między innymi: walcownie - zgniatacz w hucie „Borek”, 2 piece martenowskie i 1 etap walcowniczy w hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, II baterię koksowniczą w hucie „Kościusko”, hutę tlenku cynku, kompleks warsztatowy w Nowej Hucie, w tym odlewnia rur w hucie im. Wesoła II i „Ziemowit”, drugi etap elektrowni wodnej w Dychowie, nowe hale fabryczne w Fabryce Samochodów Osobowych w Warszawie, dalsze obiekty w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie, Jeleniogórskie Zakłady Włókien Szlaczynych, fabrykę polikonsu i fenolu syntetycznego, cementownię „Wierzbica”, cegielnię „Zielonka” i „Zesławice”, przedzielnie cien-

koprzedną w Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie, wytwórnię papierosów w Czyżynach, 4 chłodnie składowe.

W zakresie transportu oddano do użytku około 108 km nowozbudowanych linii kolejowych, w tym linie Kielce - Busko i Pacyna - Lubliniec, obudowano około 82 km linii kolejowych, zelektryfikowano 70 km linii kolejowych, w tym linie Tuszcz - Warszawa - Błonie.

W zakresie budownictwa mieszkaniowego oddano do użytku w miastach około 111,6 tys. nowych izb mieszkalnych.

W zakresie urządzeń kulturalnych i społecznych oddano do użytku około 40 obiektów w szkołach wyższych, nowe szkoły podstawowe, przedszkola, domy kultury, świetlice, klubki i inne obiekty socjalno-kulturalne.

Weggi i zasadniczych szkołach zawodowych 106 tys., w szkołach ogólnokształcących stopnia licealnego 20 tys. Liczba studentów, korzystających z domów akademickich wyniosła około 36 tys., tj. ok. jednej trzeciej ogółu studiujących w szkołach wyższych i zwiększyła się o 30 proc. w porównaniu z r. 1951.

W roku 1952 rozszerzono sieć szpitali i innych instytucji ochrony zdrowia. W zakresie lecznictwa zamkniętego liczba łóżek w szpitalach wzrosła w r. 1952 o 9 tys. łóżek. Liczba łóżek w izbach porodowych na wsi zwiększyła się o około 27 proc. w porównaniu z r. 1951. W zakresie lecznictwa otwartego liczba godzin pracy lekarzy medycyny i lekarzy dentyków w przychodniach miejskich i ośrodkach zdrowia na wsi zwiększyła się o około 20 proc. w porównaniu z r. 1951.

W dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem liczba żłobków stałych zwiększyła się o 120 żłobków, tj. o 20 proc. w porównaniu z r. 1951, a liczba miejsc w tych żłobkach wzrosła z 27 tys. w r. 1951 do 38 tys. w r. 1952, tj. o 33 proc.

W roku 1952 nastąpił dalszy rozwój urządzeń kulturalnych, przy czym wydawnictwo polepszone obsługa kulturalna ośrodków wiejskich. Liczba bibliotek powiększyła się o ok. 4 proc. w porównaniu z r. 1951, a liczba tomów w bibliotekach i stałych punktach bibliotecznych o ok. 3,4 miliona tomów, tj. o około 26 proc. w porównaniu z r. 1951. Liczba kin stałych powiększyła się o 114 kin, tj. o 11 proc. w porównaniu z r. 1951.

X. Gospodarka komunalna i mieszkaniowa

W roku 1952 dokonano rozbudowy urządzeń komunalnych i urządzeń publicznych w miastach i osiedlach robotniczych, rozbudowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, rozbudowy komunalnej sieci komunikacyjnej i osiągnięto poprawę warunków bytowych i mieszkaniowych ludności pracującej.

Zbudowano około 180 km sieci wodociągowej i około 100 km sieci kanalizacyjnej. Łączna długość tras tramwajowych wzrosła w porównaniu z r. 1951 o około 4 proc. Liczba wozów tramwajowych w eksploatacji zwiększyła się o około 7 proc., trolejbusów o około 12 proc., powierzchnia zieleni publicznej w miastach ogółem zwiększyła się o około 5 proc.

W r. 1952 objęto akcją remontów około 580 tys. izb mieszkalnych.

XI. Dochód narodowy

Według szacunkowych obliczeń, dochód narodowy wzrósł w r. 1952 w cenach porównywalnych o około 10 proc. w porównaniu z r. 1951. Udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego osiągnął około 75 proc.

Z powyższych danych wynika, że w roku 1952, pomimo szeregu trudności, osiągnięto

zdecydowany postęp na drodze rozwoju gospodarki narodowej i budownictwa socjalistycznego. Jednakże fakt, że plan produkcji przemysłowej nie został w pełni wykonany, wskazuje na konieczność znacznego wzmocnienia aktywności pracujących, aparatu państwowego i gospodarczego oraz organizacji partyjnych i społecznych dla wykonania zadań planu na rok 1953.

„Dzwon przyjaźni i pokoju” rozbrzmiewa nad Odrą

FRANKFURT NAD ODRĄ, 28. I. Dnia 27 bm. — w rocznicę podpisania aktu o wykonaniu wytyczenia ustalonej i istniejącej polsko - niemieckiej granicy państwowej — odbyła się uroczystość przekazania przez Niemiecką Radę Pokoju władzom miejskim w Frankfurtu nad Odrą „dzwonu przyjaźni i pokoju”. Dzwon ten ufundowała Unia Chrześcijańska - Demokratyczna w NRD.

Z ramienia Polskiego Komitetu Obronności Pokoju przybyła na uroczystości do Frankfurtu delegacja w składzie: członek Prezydium PKOP, wicemarszałek Sejmu prof. Kulczyński, sekretarz CRZZ Marian Czerwinski, literat Edmund Osmańczyk, redaktor pisma katolickiego „Dziś i Jutro” Dominik Horodyński i literatka Anna Kowalska. Delegację polską poprowadził: wiceprzewodniczący Izby Ludowej NRD Gerald Goetting i Ernst Goldenbaum, sekretarz generalny Niemieckiej Rady Pokoju Heinz Willmann, sekretarz generalny Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Zagranicą Karl Wloch, przewodniczący Rady Okręgowej we Frankfurtu nad Odrą oraz przedstawiciele partii politycznych i organizacji masowych, jak również liczne rzesze młodzieży.

Przyjaźni łączą nas dziś przede wszystkim z wami, drodzy przyjaciele z Polski — oświadczył mówca. Podstawą tej przyjaźni z narodem polskim jest to, że zarówno naród polski jak i niemiecki zawiązały pod jarzmem faszyzmu i hitlerowskiej ZSRR i jesteśmy połączeni ścisłymi więzami braterstwa z wielkim Związkiem Radzieckim.

Przewodniczący Niemieckiej Rady Pokoju m. in. podkreślił: Zebrałmy się tu dziś we Frankfurtu nad Odrą, aby zmanifestować uroczystość ucieczki do Odra, aby zmanifestować uroczystość ucieczki do Odra, aby zmanifestować uroczystość ucieczki do Odra.

W imieniu Niemieckiej Rady Pokoju pragniemy przekazać „dzwon przyjaźni i pokoju”. Powinien on zawiązać na stałe nad brzegiem Odry i rozbrzmiewać nad ziemią niemiecką i polską.

Nie jest przypadkiem, że dokonujemy tego właśnie dzisiaj, w rocznicę podpisania aktu o wykonaniu wytyczenia granicy pokoju na Odrze i Nysie. Dzwon pokoju i przyjaźni winien obwieszczać, że nasza wspólna granica przetrwała na zawsze granicą, która nie dzieli nas od naszych sąsiadów, lecz stanowi pomiędzy nami pomost pokoju.

W imieniu delegacji PKOP zabrał głos prof. Kulczyński. Nasze dzisiejsze spotkanie — przyjaźni łączą nas dziś przede wszystkim z wami, drodzy przyjaciele z Polski — oświadczył mówca. Podstawą tej przyjaźni z narodem polskim jest to, że zarówno naród polski jak i niemiecki zawiązały pod jarzmem faszyzmu i hitlerowskiej ZSRR i jesteśmy połączeni ścisłymi więzami braterstwa z wielkim Związkiem Radzieckim.

Przewodniczący Niemieckiej Rady Pokoju m. in. podkreślił: Zebrałmy się tu dziś we Frankfurtu nad Odrą, aby zmanifestować uroczystość ucieczki do Odra, aby zmanifestować uroczystość ucieczki do Odra, aby zmanifestować uroczystość ucieczki do Odra.

Następnie w odległości kilku metrów od granicy pokoju na Odrze mieszkańcy niemieckiego miasta wspólnie z gośćmi polskimi i wybitnymi przedstawicielami życia politycznego NRD wyrazili, na manifestacji swe przywiązanie do idei pokoju i przyjaźni między narodami polskim i niemieckim.

Wśród hucznych oklasków przemówił do zebranych przewodniczący Niemieckiej Rady Pokoju dr. Walter Friedrich. Podkreślił on, że rząd NRD dzięki swej deklarowanej polityce przyjaźni pozyskał zaufanie sąsiednich narodów.

Pokój naciera i pokój zwycięży

Uroczyste wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej Ilii Erenburgowi

MOSKWA, 28. I. W dniu 27 stycznia odbyła się uroczystość wręczenia Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „za utrwalenie pokoju między narodami” wybitnemu pisarzowi radzieckiemu, znanemu bojownikowi o pokój I. Erenburgowi.

W sali Szwedzkiej na Kremlu, gdzie odbyło się wręczenie nagrody, obecni byli znani pisarze radzieccy, uczeni, artyści, przedstawiciele związków zawodowych oraz prasy radzieckiej, którzy serdecznie powitali laureata.

W imieniu radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju wygłosił przemówienie Nikołaj Tichonow, a następnie wygłosił przemówienie Louis Aragon i Anna Seghers.

W odpowiedzi — zabrał głos Ilija Erenburg, który powiedział m.in.:

— Nie ma na świecie narodu, który by bardziej do naszego narodu cenił pokój. Naród nasz przeszedł przez wszystkie nieszczęśliwe wojny i własną krwią opłacił wolność ludzkości. W tej, tak dotkliwej dla mnie chwili, zwracam się do was, kochani przyjaciele, i proszę, abyście w imieniu waszym, który jest waszym życiem i ofiarą, i waszym ojczyzną i prawem wszystkich uczciwych ludzi do życia w pokoju.

— Do niedawna jeszcze — mówił Ilija Erenburg — obronami pokoju byli postępowi ludzie epoki, lecz dziś, po Kongresie w Wiedniu, mamy prawo stwierdzić, że obrońcami pokoju stały się narody. Tak jest, narody dojrzały i okrzepły. Bronią one swych ognisk domowych, swego honoru, swej kultury narodowej, swej niezależności i bezpieczeństwa.

Pokój naciera i pokój zwycięży!

Przygrypnął mi w uchwycie wielkiej szaszłyki — prawo noszenia na pierś podobizny Człowieka.

— Nie ma na świecie narodu, który by bardziej do naszego narodu cenił pokój. Naród nasz przeszedł przez wszystkie nieszczęśliwe wojny i własną krwią opłacił wolność ludzkości. W tej, tak dotkliwej dla mnie chwili, zwracam się do was, kochani przyjaciele, i proszę, abyście w imieniu waszym, który jest waszym życiem i ofiarą, i waszym ojczyzną i prawem wszystkich uczciwych ludzi do życia w pokoju.

— Do niedawna jeszcze — mówił Ilija Erenburg — obronami pokoju byli postępowi ludzie epoki, lecz dziś, po Kongresie w Wiedniu, mamy prawo stwierdzić, że obrońcami pokoju stały się narody. Tak jest, narody dojrzały i okrzepły. Bronią one swych ognisk domowych, swego honoru, swej kultury narodowej, swej niezależności i bezpieczeństwa.

Pokój naciera i pokój zwycięży!

Przygrypnął mi w uchwycie wielkiej szaszłyki — prawo noszenia na pierś podobizny Człowieka.

Przygrypnął mi w uchwycie wielkiej szaszłyki — prawo noszenia na pierś podobizny Człowieka.

Przygrypnął mi w uchwycie wielkiej szaszłyki — prawo noszenia na pierś podobizny Człowieka.

Przygrypnął mi w uchwycie wielkiej szaszłyki — prawo noszenia na pierś podobizny Człowieka.

Przygrypnął mi w uchwycie wielkiej szaszłyki — prawo noszenia na pierś podobizny Człowieka.

Przygrypnął mi w uchwycie wielkiej szaszłyki — prawo noszenia na pierś podobizny Człowieka.

Przygrypnął mi w uchwycie wielkiej szaszłyki — prawo noszenia na pierś podobizny Człowieka.

Przygrypnął mi w uchwycie wielkiej szaszłyki — prawo noszenia na pierś podobizny Człowieka.

Przygrypnął mi w uchwycie wielkiej szaszłyki — prawo noszenia na pierś podobizny Człowieka.

Przygrypnął mi w uchwycie wielkiej szaszłyki — prawo noszenia na pierś podobizny Człowieka.

Przygrypnął mi w uchwycie wielkiej szaszłyki — prawo noszenia na pierś podobizny Człowieka.

Przygrypnął mi w uchwycie wielkiej szaszłyki — prawo noszenia na pierś podobizny Człowieka.

Przygrypnął mi w uchwycie wielkiej szaszłyki — prawo noszenia na pierś podobizny Człowieka.

Nota rządu radzieckiego do rządów USA, W. Brytanii i Francji w sprawie traktatu z Austrią

MOSKWA, 28. I. Agencja TASS donosi, że w dniu 12 stycznia br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało noty rządów USA, W. Brytanii i Francji w sprawie traktatu państwowego z Austrią. W notach tych rządów trzech mocarstw powołano się na rezolucję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z 20 grudnia 1952 r. w sprawie Austrii oraz wysuwają propozycję zwołania w niedługim czasie konferencji zastępców ministrów w sprawie traktatu austriackiego.

27 stycznia br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wysłało do ambasad USA, W. Brytanii i Francji w Moskwie noty zawierające odpowiedź rządu radzieckiego na wyżej wymienione noty rządów USA, W. Brytanii i Francji.

Rząd Stanów Zjednoczonych — czytamy m. in. w notce ra-

dzkiej — powołuje się na rezolucję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z 20 grudnia 1952 r. w sprawie Austrii i na zobowiązania wobec Austrii, jakie wynikają z rezolucji tej rezolucji dla każdego z czterech mocarstw — ZSRR, USA, Anglii i Francji. W związku z tym rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę na fakt, że zarówno wysunięcie problemu austriackiego na forum ONZ, jak i uchwalenie rezolucji w tej sprawie były bezprawne, ponieważ problem austriacki na mocy artykułu 107 Karty NZ nie należy do kompetencji Organizacji Narodów Zjednoczonych, lecz wyłącznie do kompetencji czterech mocarstw.

Co więcej zawarł w notce rządu USA propozycję zwołania konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie Austrii, to, jak wiadomo, rząd radziecki zwracał się już niejednokrotnie do rządów USA, Anglii i Francji z propozycją szybkiego zakończenia prac związanych z przygotowaniem do traktatu z Austrią.

Jednakże zarówno rząd USA jak i rządy Anglii i Francji uchyliły się od przyjęcia tej propozycji. Związkiem Radzieckim, usiłując zastąpić traktat państwowy z Austrią tzw. „traktatem ograniczonym” i kontynuując w ten sposób swą politykę udarniania zawarcia traktatu z Austrią.

Rząd radziecki, potwierdzając swe stanowisko wyrażone w notach z 18 stycznia, 14 sierpnia i 27 września 1952 r., ponownie wyraża gotowość wzięcia udziału w konferencji przedstawicieli czterech mocarstw w sprawie Austrii. Rząd radziecki uważa jednak za konieczne, aby traktat państwowy z Austrią nie uprzedził od rządów USA, Anglii i Francji odpowiedzi na pytanie, czy są gotowe wycofać swą propozycję w sprawie „ograniczonego traktatu”, doprowadzić do końca rozpatrzenie traktatu państwowego z Austrią, wykonując tym samym powzięte przez nie zobowiązanie w sprawie przywrócenia się do odbudowy wolnej i niezależnej Austrii.

MARSZ WYDARZEN

Los satelity

Korespondent amerykańskiego reakcyjnego czasopisma „Saturday Evening Post” nadesłał do Londynu artykuł w sprawie „marchu satelitów amerykańskich”. W artykule tym autor, który jest w rzeczywistości „satelitą” USA, domaga się, aby „satelity” amerykańskie, które w rzeczywistości są „satelitami” USA, przestały być „satelitami” USA i przestały być „satelitami” USA.

Artykuł korespondenta „Saturday Evening Post” nadesłał do Londynu artykuł w sprawie „marchu satelitów amerykańskich”. W artykule tym autor, który jest w rzeczywistości „satelitą” USA, domaga się, aby „satelity” amerykańskie, które w rzeczywistości są „satelitami” USA, przestały być „satelitami” USA i przestały być „satelitami” USA.

Artykuł korespondenta „Saturday Evening Post” nadesłał do Londynu artykuł w sprawie „marchu satelitów amerykańskich”. W artykule tym autor, który jest w rzeczywistości „satelitą” USA, domaga się, aby „satelity” amerykańskie, które w rzeczywistości są „satelitami” USA, przestały być „satelitami” USA i przestały być „satelitami” USA.

Artykuł korespondenta „Saturday Evening Post” nadesłał do Londynu artykuł w sprawie „marchu satelitów amerykańskich”. W artykule tym autor, który jest w rzeczywistości „satelitą” USA, domaga się, aby „satelity” amerykańskie, które w rzeczywistości są „satelitami” USA, przestały być „satelitami” USA i przestały być „satelitami” USA.

Artykuł korespondenta „Saturday Evening Post” nadesłał do Londynu artykuł w sprawie „marchu satelitów amerykańskich”. W artykule tym autor, który jest w rzeczywistości „satelitą” USA, domaga się, aby „satelity” amerykańskie, które w rzeczywistości są „satelitami” USA, przestały być „satelitami” USA i przestały być „satelitami” USA.

Artykuł korespondenta „Saturday Evening Post” nadesłał do Londynu artykuł w sprawie „marchu satelitów amerykańskich”. W artykule tym autor, który jest w rzeczywistości „satelitą” USA, domaga się, aby „satelity” amerykańskie, które w rzeczywistości są „satelitami” USA, przestały być „satelitami” USA i przestały być „satelitami” USA.

Artykuł korespondenta „Saturday Evening Post” nadesłał do Londynu artykuł w sprawie „marchu satelitów amerykańskich”. W artykule tym autor, który jest w rzeczywistości „satelitą” USA, domaga się, aby „satelity” amerykańskie, które w rzeczywistości są „satelitami” USA, przestały być „satelitami” USA i przestały być „satelitami” USA.

Artykuł korespondenta „Saturday Evening Post” nadesłał do Londynu artykuł w sprawie „marchu satelitów amerykańskich”. W artykule tym autor, który jest w rzeczywistości „satelitą” USA, domaga się, aby „satelity” amerykańskie, które w rzeczywistości są „satelitami” USA, przestały być „satelitami” USA i przestały być „satelitami” USA.

VII. Obrót towarowy

Całość obrotów towarowych handlu detalicznego łącznie z żywnością zbiorowemu w cenach porównywalnych wzrosła o około 3 proc. w porównaniu z 1951 r.

Zaopatrzenie ludności w ważniejsze artykuły spożywcze wzrosło w zakresie pieczywa żytniego o 25 proc. w porównaniu z rokiem 1951, pieczywa pszennego o 6 proc., tłuszczów roślinnych o 22 proc., masła o 16 proc., jaj o 28 proc., mleka konsumpcyjnego o 18 proc. Nie został w pełni wykonany plan sprzedaży mięsa i cukru.

Zaopatrzenie rynku w artykuły przemysłowe wzrosło w zakresie tkanin wełnianych łącznie z konfekcją o 16 proc.,

VIII. Zatrudnienie i wydajność pracy

W r. 1952 nastąpił wzrost liczby zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej o około 324 tys. osób w porównaniu z r. 1951.

Zatrudnienie w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem wzrosło w r. 1952 o 6 proc., w tym w przemyśle socjalistycznym o 6 proc., w państwowych przedsiębiorstwach budowlanych o 17 proc., na kolejach normalnotorowych PKP o około 2 proc.

IX. Rozwój oświaty, kultury, nauki i ochrony zdrowia

W r. 1952 nastąpił dalszy rozwój oświaty, kultury, nauki i ochrony zdrowia.

W zakresie szkolnictwa podstawowego nastąpiło dalsze podniesienie stopnia organizacyjnego szkół podstawowych oraz rozszerzenie sieci szkolnictwa pełnego 7-klasowego na wsi. Liczba szkół pełnych 7-klasowych powiększyła się w r. 1952 o około 850. Liczba uczniów w szkołach pełnych 7-klasowych osiągnęła około 2.600 tys. uczniów, co stanowi 86 proc. ogólnej liczby uczniów w szkołach podstawowych.

Mieszkańcy Łodzi biorą masowy udział w zebraniach organizowanych przez Komitety Frontu Narodowego

Na terenie całej Łodzi odbywają się zebrania organizowane przez Terenowe Komitety Frontu Narodowego. Zebrania te poświęcone są sprawozdaniom z obrad Wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju oraz dyskusjom na temat uchwały rządu z dnia 3 stycznia br. Mieszkańcy Łodzi na zebraniach tych wyrażają swe gorące poparcie dla uchwały Kongresu oraz z głębokim zrozumieniem mówią o słuszności uchwały rządu z dnia 3 stycznia br.

Dość intensywnie pracują obwodowe Komitety Frontu Narodowego w Dzielnicy Włocławek, w których odbyło się już osiem zebrań. Na czoło wysuwa się w pracy Komitet Terenowy nr 2. Duża aktywność odznaczają się agitatorki z Centrali Zbuntu Artystów Technicznych oraz agitatorki ze Składowicy Centralnej Barwników.

Agitatorzy Skurówna, Longin Wiśniewski, Jan Kusztalak, Bronisław Matczak wiele wolnego od zajęć zawodowych czasu poświęcają na prace agitacyjne wśród mieszkańców obwodu. Wyróżniają się oni samodzielną i dużą inicjatywą.

Coraz bardziej uaktywnia się w pracy Dzielnicy Komitet Frontu Narodowego Śródmieście - Lewa. Działalność swoją opiera on na konkretnie opracowanym planie pracy. W dniach od 17 do 28 stycznia br. odbyły się zebrania mieszkańców poszczególnych obwodów, którzy zapoznali się z uchwałą rządu z dnia 3 stycznia br.

W obecności około 400 osób odbyło się zebranie, zorganizowane przez Terenowe Kom-

„Dzwon przyjaźni i pokoju” rozbrzmiewa nad Odrą

FRANKFURT NAD ODRĄ, 28. I. Dnia 27 bm. — w rocznicę podpisania aktu o wykonaniu wytyczenia ustalonej i istniejącej polsko - niemieckiej granicy państwowej — odbyła się uroczystość przekazania przez Niemiecką Radę Pokoju władzom miejskim w Frankfurtu nad Odrą „dzwonu przyjaźni i pokoju”. Dzwon ten ufundowała Unia Chrześcijańska - Demokratyczna w NRD.

Z ramienia Polskiego Komitetu Obronności Pokoju przybyła na uroczystości do Frankfurtu delegacja w składzie: członek Prezydium PKOP, wicemarszałek Sejmu prof. Kulczyński, sekretarz CRZZ Marian Czerwinski, literat Edmund Osmańczyk, redaktor pisma katolickiego „Dziś i Jutro” Dominik Horodyński i literatka Anna Kowalska. Delegację polską poprowadził: wiceprzewodniczący Izby Ludowej NRD Gerald Goetting i Ernst Goldenbaum, sekretarz generalny Niemieckiej Rady Pokoju Heinz Willmann, sekretarz generalny Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Zagranicą Karl Wloch, przewodniczący Rady Okręgowej we Frankfurtu nad Odrą oraz przedstawiciele partii politycznych i organizacji masowych, jak również liczne rzesze młodzieży.

Przyjaźni łączą nas dziś przede wszystkim z wami, drodzy przyjaciele z Polski — oświadczył mówca. Podstawą tej przyjaźni z narodem polskim jest to, że zarówno naród polski jak i niemiecki zawiązały pod jarzmem faszyzmu i hitlerowskiej ZSRR i jesteśmy połączeni ścisłymi więzami braterstwa z wielkim Związkiem Radzieckim.

Przewodniczący Niemieckiej Rady Pokoju m. in. podkreślił: Zebrałmy się tu dziś we Frankfurtu nad Odrą, aby zmanifestować uroczystość ucieczki do Odra, aby zmanifestować uroczystość ucieczki do Odra, aby zmanifestować uroczystość ucieczki do Odra.

W imieniu Niemieckiej Rady Pokoju pragniemy przekazać „dzwon przyjaźni i pokoju”. Powinien on zawiązać na stałe nad brzegiem Odry i rozbrzmiewać nad ziemią niemiecką i polską.

Nie jest przypadkiem, że dokonujemy tego właśnie dzisiaj, w rocznicę podpisania aktu o wykonaniu wytyczenia granicy pokoju na Odrze i Nysie. Dzwon pokoju i przyjaźni winien obwieszczać, że nasza wspólna granica przetrwała na zawsze granicą, która nie dzieli nas od naszych sąsiadów, lecz stanowi pomiędzy nami pomost pokoju.

W imieniu delegacji PKOP zabrał głos prof. Kulczyński. Nasze dzisiejsze spotkanie — przyjaźni łączą nas dziś przede wszystkim z wami, drodzy przyjaciele z Polski — oświadczył mówca. Podstawą tej przyjaźni z narodem polskim jest to, że zarówno naród polski jak i niemiecki zawiązały pod jarzmem faszyzmu i hitlerowskiej ZSRR i jesteśmy połączeni ścisłymi więzami braterstwa z wielkim Związkiem Radzieckim.

Przewodniczący Niemieckiej Rady Pokoju m. in. podkreślił: Zebrałmy się tu dziś we Frankfurtu nad Odrą, aby zmanifestować uroczystość ucieczki do Odra, aby zmanifestować uroczystość ucieczki do Odra, aby zmanifestować uroczystość ucieczki do Odra.

Następnie w odległości kilku metrów od granicy pokoju na Odrze mieszkańcy niemieckiego miasta wspólnie z gośćmi polskimi i wybitnymi przedstawicielami życia politycznego NRD wyrazili, na manifestacji swe przywiązanie do idei pokoju i przyjaźni między narodami polskim i niemieckim.

Wśród hucznych oklasków przemówił do zebranych przewodniczący Niemieckiej Rady Pokoju dr. Walter Friedrich. Podkreślił on, że rząd NRD dzięki swej deklarowanej polityce przyjaźni pozyskał zaufanie sąsiednich narodów.

Usprawnić akcję zbiórki złomu

Konferencja w Prezydium RN m. Łodzi

W Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi odbyła się wczoraj konferencja aktywu społeczno-gospodarczego, poświęcona zbiorze surowców wtórnych dla przemysłu hutniczego. Uczestniczyli w niej przedstawiciele różnych przedsiębiorstw i organizacji społecznych.

Jak wynika z wypowiedzi dyskusyjnych, na terenie Łodzi znajdują się poważne ilości złomu, zalegającego w dziedzinie fabrycznej, szopy i składy, podwórza domów mieszkalnych, piwnice i strychy.

W ostatnim jednak okresie tempo akcji zbiórki w naszym mieście znacznie osłabło. Niekiedy nieaktywność przebiegała bezplanowo i chaotycznie.

Przykład właściwego zrozumienia doniosłości tej akcji dała ostatnio DRN Łódź-Śródmieście, organizując wśród podległych komitetów biuro w zbiorze złomu. Cenną inicjatywę wykonała Spółdzielnia Pracy „Surówiec”, zajmująca się skupem złomu na terenie naszego miasta. Zorganizowała ona ekipy lotne, które przystąpiły do zbierania złomu w warsztatach i w szeregu zakładów pracy.

Na konferencji wiele uwagi poświęcono także sprawie zwiększenia udziału w zbiorze złomu dozorców domowych oraz personelu Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta.

Amerkańscy generałowie w Korei twierdzą, że jeńcy północno - koreańscy nie zgadzają się na repatriację...



— A mówili, że repatriacja dla nich oznacza śmierć... (Krokodyl)

NARADA KORESPONDENCYJNA UJAWNIAMY NOWE REZERWY CODZIENNE WYKONUJEMY PLAN

Musimy zakordować pracę w oddziałach pomocniczych

Załoga naszych zakładów wykonała z nadwyżką zadania trzeciego roku Szczęśliwki. Równie pomyślnie przedstawia się wykonanie planów dziennej i dekadowej w styczniu, pomimo że tegoroczne zadania są wyższe i wymagają większego nakładu pracy aniżeli to miało miejsce w roku ubiegłym. I tak na przykład w tkalnictwie wydajność pracy w porównaniu z 1952 r. musi wzrosnąć o 10 procent.

Marcin Maczyński

Kierownik wydziału ZPW w Pabianicach

zrozumiałe, odbiło się ujemnie na produkcji całego oddziału.

Nie dość wydajnie i operatywnie pracuje u nas także stolarnia. Przykładem tego jest chociażby przeprowadzona ostatnio wymiana wału na pralnicę. Trwa ona już przeszło dwa tygodnie, a przy odpowiednim zorganizowaniu roboty i wyższej wydajności poszczególnych pracowników można by było to samo zrobić w przeciągu 10 dni. Tak jak to miało miejsce w poprzednim opisanym wypadku, tak i tutaj zbyt długo przeprowadzana wymiana wału ujemnie odbiła się na wynikach produkcyjnych załogi pralni, której wydajność w tym okresie spadła o 6 proc.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te prace byłyby szybciej przeprowadzane, gdyby zarówno w ślusarni, jak i w stolarni zastosować akord. Dotychczas bowiem jeszcze nasi stolarze i ślusarze pracują na dniówkę.

W interesie wszystkich pracowników obydwo wymienionych oddziałów i całego zakładu leży jak najszybsze zakordowanie robót w ślusarni i stolarni. Dzięki temu podnieśli się niewątpliwie wydajność ich pracy i zwiększą się zarobki, wszystkie remonty będą dokonywane znacznie szybciej, aniżeli dotychczas, co pozwoli nam na zwiększenie produkcji w oddziałach podstawowych.

Trzeba tylko teraz, aby kierownictwo naszych zakładów jak najszybciej załatwiło tę sprawę i wspólnie z działem głównego mechanika, technikiem normowania i sekcją organizacji pracy opracowało odpowiednie normy. Wykorzystamy przez to poważne rezerwy i zwiększymy naszą produkcję.

A oto przykłady. W grudniu ub. roku posuła nam się winda w oddziale wykończalni. Niezwłocznie zawiadomiliśmy o tym ślusarnię, prosząc zarazem o jak najszybsze usunięcie uszkodzenia. Pracownicy ślusarni wyprawili do naprawy windy przystąpił od razu, ale grzebiąc się przy tym cały dzień i dopiero wieczorem winda została uruchomiona. Naprawa trwała stanowczo zbyt długo, a według opinii fachowców można było tego dokonać w przeciągu 4 godzin.

W wyniku przewlekłego remontu, druga winda była nadmiernie przeciążona pracą i ufarbowanego już towaru nie można było na czas dostarczyć do suszarek, mieszających się na III piętrze. Obliczyliśmy później, że na skutek tego około 5.000 metrów tkanin nie zostało w terminie wysuszonych, co, rzecz

Rozwijając różne formy ruchu pionierskiego

Jednym z najważniejszych wyzwań w życiu organizacji ZMP w ostatnim kwartale 1952 roku było wystosowanie przez Zarząd Główny ZMP do młodzieży polskiej Apelu, wzywającego młodych przodków pracy zawodowej i społecznej do zgłaszania się na najtrudniejsze oddziały naszego przemysłu. „Kto odważny i nie lekka się przeszkód, komu drogi jest rozwój ojczyzny na najważniejszych posterunkach naszego budownictwa” — tymi słowami rozpoczyna się tekst Apelu.

Dziś, kiedy pierwszy etap pracy w popularizacji Zaciągu i wewnątrzzakładowego ruchu pionierskiego jest zakończony, należy się zastanowić nad tym, czy instancje organizacji ZMP wywiązały się właściwie ze swych obowiązków.

W ramach Zaciągu pionierzy z naszego miasta wyjeżdżali do dwóch zasadniczych gałęzi przemysłu: metalowego i włókienniczego. Do przemysłu metalowego wysłano znacznie więcej osób niż początkowo przewidywano. Nie należy jednak upajać się tym, gdyż w praktyce okazało się, że pewien procent młodych robotników, którzy wyjechali w ramach Zaciągu, to ludzie nie zawsze znający zadania stojące przed pionierem. Wina za taki stan rzeczy ponoszą przede wszystkim zarządy fabryczne ZMP, które nie pracują systematycznie w kierunku werbowania do Zaciągu naprawdę najlepszych, oddanych ludzi, a często w ostatniej chwili przed terminem wyjazdu werbują kilku robotników z zakładu, niekiedy bez zatwierdzenia ich przez kółło i przez wszystkich członków zarządu.

O słabej pracy propagującej Zaciąg świadczy fakt, że nie wysłano przewidzianej

ilości pionierów do przemysłu włókienniczego. Mówi nam to, że młodzież nasza nie wie, jakie szczerze zadania stoją przed górnikami, nie wie, jakie rozległe perspektywy mają robotnicy kopalni. Stanowczo za mało poszczególnie instancje zapoznają młodzież z charakterem pracy górniczej. A przecież mają po temu znaczne możliwości. Należałoby więcej organizować spotkań młodzieży z górnikami, którzy często przyjeżdżają do naszego miasta. Należałoby przez radio-węzły nadawać listy młodych pionierów pracujących już w przemyśle włókienniczym. Można by je również zamieszczać w gazetkach i „biuletynach”.

Do czasu kampanii, związanej z wymianą legitymacji, nie nadawała się do wymiany legitymacji zwiększyło się zainteresowanie wewnątrzzakładowym ruchem pionierskim. Na terenie Dzielnicy Górna — Prawa w ZPW im. Gwardii Ludowej prządka Usiewicz zorganizowała młodzieżową brygadę, która przeszła na wielowarsztatowość. W Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka pięciu młodych techników w celu zlikwidowania jednego z „wąskich gardeł” poza swoją pracę zawodową pomaga bezpośrednio w produkcji. Dobrze rozumiał się wewnątrzzakładowy ruch pionierski w Zakładach im. K. Świerczewskiego, gdzie brygady młodzieżowe w dużym stopniu przyczyniły się do wykonania planów produkcyjnych na styczeń już w dniu 12 bm.

Nie przejmują się

ZPB im. Armii Ludowej zalegała z dostawą ponad 8 tys. kg przędzy dla Zakładów Tkanin Technicznych i Pasów. a Fabrycznie ZPB jeszcze nie nadstawiła na poczet zamówionych 2.480 kg.



— Podobno Zakłady Tkanin Technicznych i Pasów mają pustotę z braku przędzy.
— Co nas to obchodzi? Niech każdy walczy o plan na „stwierdzenie podwórka”.
(wg korespondencji R. Zawieruchy)

To musi ulec zmianie!

Od czasu kiedy fabryka pana Poznańskiego stała się socjalistyczną własnością klasy robotniczej, minęło osiem lat. W ciągu tego okresu wiele się w niej zmieniło na lepsze, podobnie jak wiele zmieniło się w życiu każdego robotnika. Troskę rzędu ludowego o sprawy bytowe klasy robotniczej sprawiła, że robotnicy ZPB im. Marchlewskiego w każdej chwili mogą udać się do zakładowego ośrodka zdrowia, w którym jest trzech lekarzy: internista, chirurg i ginekolog. Dawniej nie było kanalizacji, a dziś setki robotników mogą po skończonej pracy pójść do zakładowej łaźni, wykąpać się. Tylko w ubiegłym roku ustawiono 78 nowych łazienek w ubikacjach, 14 nowych wanien, 68 natrysków, 168 umywalk. Założono 600 różnego rodzaju osłon na maszyny, naprawiono 17 wentylatorów, zaistniało 17 nowych. W oddziale wykończalni zaistniało nowe oświetlenie jarzeniowe, odświeżono ściany, skanalizowano przedzielnie średnio- i drobne przykłady przydatne dla ogółu, jak o ogromną wagę przykładają nasze państwo do stworzenia kulturalnych, higienicznych i bezpiecznych warunków pracy.

W referacie wygłoszonym na VII Plenum KC naszej partii, towarzysze Bierut powiedział: „Zrobiliśmy bardzo wiele do zbudowania poprawy warunków życia robotników, ale musimy sobie powiedzieć, że klasa robotnicza oczekuje od nas stałej i nieprzerwanej troski o jej warunki materialne i kulturalne, naszym zaś obowiązkiem jest czynić wszystko, aby nie zawieść jej oczekiwań, jej ufności”.

Czy jednak kierownictwo ZPB im. Marchlewskiego w pełni docenia te troski zarządu, czy dba o sumienne i racjonalne wykorzystanie funduszy, przeznaczonych na te cele, czy wykorzystuje w pełni istniejące możliwości w celu jak najszybszego usunięcia ponurej spuścizny, którą zostawił nam kapitalizm?

Na jezdniach wyboje, dziury, błoto i woda. Na całym terenie fabrycznym, pod ścianami budynków leżą chaotycznie porozrzucone śmieci, żelastwa, śmieci, beczki, pudła, makulatura, a nawet gnijące odpadki ze stołówek. Mimo zakazu, obok torów kolejowych zalegają wory i worki. Tabliczki ostrzegawcze spełniają swoją rolę tylko w dzień, natomiast w nocy, nie zapożyczone w sygnały świetlne, nie gwarantują żadnego bezpieczeństwa.

Oto wygląd zewnętrzny dziedziczy fabrycznego. Nie też dziwne, że w takich warunkach zdarzają się przykre wypadki. Referat bezpieczeństwa i higieny pracy w

swolch sprawozdaniach, przesyłanych do kierowników oddziałów i rady zakładowej, zwraca na to uwagę. Niestety, pozostaje to bez echa.

A jak przedstawia się zabezpieczenie i higiena pracy w oddziałach produkcyjnych?

Zacznijmy od przedziału odpadkowej. Park maszynowy nie jest dostatecznie zabezpieczony. Powietrze gęste od kurzu. Od dwóch lat trwa naprawa urządzeń odpływających. Oświetlenie elektryczne jest nie wystarczające, a nawet światło dzienne nie ma pełnego dopływu — bo brudne są okna. Od dwóch lat nie były odnawiane sale produkcyjne. Nie wszyscy robotnicy mają dotychczas szafki na ubrania, toteż wieszają je w salach produkcyjnych. W posadzce są dziury i wyboje, utrudniające transport rzeczy.

W przedziale cienkopiętnym nie zabezpiecza się przebiegających stróp i dachów. W okresie wiosennym i jesiennym woda przecieka do sal, niszcząc maszyny i surowiec. Kierownictwo oddziału nie troszczy się o to, aby załoga miała w dostatecznej ilości przegotowaną wodę czy kawę. Szczególnie w poniedziałki, po ponownym rozpaleniu kotłowni, robotnicy narzekają, że woda jest mętna, z osadem. Świadczy to o niechlujstwie i zupełnym braku higieny.

Zabezpieczenie maszyn najgorzej przedstawia się w przedziale średniopiętnym. Nie ma osłon na wirujących częściach mechanizmów. Brak jest podłóg pod pasy poziomobiegające, nie ma haków do ich podwieszania.

Często się zdarza, że zdemontowane przez majstrów osłony przed remontem maszyn po ich naprawie nie są ustawiane na miejsce, a niszczą gdzieś w kącie, stwarzając dodatkowy nieład. Bywa i tak, że osłony są źle wykonane i robotnicy nie chcą z nich korzystać.

W 1952 roku z funduszy, przeznaczonych przez rząd dla ZPB im. Marchlewskiego na ochronę bezpieczeństwa i higieny pracy, wydakowano 2.772.023 zł, co stanowi 84 proc. całego funduszu. Faktem karygodnym jest to, że kierownictwo zakładu nie przemyślało do końca możliwości zaistnowania nowych urządzeń wentylacyjnych i wydatkowało na ten cel 400 tys. zł zupełnie bezużytecznie.

Referat bezpieczeństwa i higieny pracy nie organizuje żadnych pogadek z robotnikami, nie uczy ich prawidłowego poruszania się po salach produkcyjnych, posługiwania się przyrządami chroniącymi ich bezpieczeństwo. Kierownik referatu тов. Filipiak uzasadnia to, po pierwsze, brakiem odpowiedniego pomieszczenia, po drugie, brakiem odpowiedniego przeszkolenia pracowników.

Wskutek braku szkolenia, niektórzy nieświadomi robotnicy, przywykli do pracy w kapitalistycznej fabryce, w której nie było żadnej opieki nad robot-

nikami, nie doceniają troski naszego ludowego państwa, przeznaczającego ogromne sumy na zabezpieczenie ich warunków pracy, na ochronę ich zdrowia i nie dość, że nie szanują nowych urządzeń w ubikacjach, łaźniach itp., ale także nie chcą korzystać z zabezpieczeń, chroniących ich przed nieszczęśliwymi wypadkami.

A przecież pieniądze na te urządzenia płyną z pracy każdego robotnika. Sami więc robotnicy powinni z całą bezwzględnością walczyć o racjonalne ich wykorzystanie, oszczędzać założone już urządzenia higieniczne, zwalczać fakty niedopuszczalnego zaniedbania tych spraw. Sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy to sprawa zdrowia i życia człowieka. Nikomu nie wolno spychać na bok tej ważnej sprawy, przede wszystkim powinna interesować się nią i stale zajmować organizacja związkowa.

W ZPB im. Marchlewskiego brak jest kolektywnej pracy personelu kierowniczego i związkowego z referatem bezpieczeństwa pracy.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy zna te sprawy, poświęcone było temu zagadnieniu posiedzenie prezydium. Odbiło się ono jednak dopiero w grudniu ub. roku. Nie widąc po nim żadnych zmian, Zarząd Główny Związku Włókniarzy, a szczególnie jego Wydział Ochrony Pracy, nie zajmują się systematycznie zagadnieniem bezpieczeństwa i higieny pracy, nie wywiera również dostatecznego wpływu na CZPB w celu szybkiego usuwania niedomagań w tym zakresie. A przecież nie kto inny, jak właśnie związki zawodowe powinny w pierwszym rzędzie troszczyć się o warunki pracy robotników, przyjąć z pomocą radzie zakładowej, kontrolować wykonanie poleceń, domagać się wyłączenia konsekwencji w stosunku do tych, którzy lekceważą zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Nie wystarczy bowiem stwierdzenie istniejących faktów. Fakty trzeba znać po to, aby je analizować, a na podstawie analizy usuwać ujawnione błędy. W przeciwnym wypadku posiedzenia i oceny sytuacji na odcinku b. h. p. stają się areną jałowego gadulstwa, za którym kryje się oportunistyczny brak troski o warunki pracy klasy robotniczej.

Trzeba, aby Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy i CZPB — przy współudziale Wydziału Zdrowia Prezydium Rady Narodowej — razem z kierownictwem zakładu, organizacją związkową i partijną opracowały konkretny plan posunięć, mających na celu stworzenie w miarę możliwości jak najbardziej kulturalnych, higienicznych i bezpiecznych warunków pracy w ZPB im. Marchlewskiego.

Plan ten winien być szybko realizowany.

Sytuacja w zakładach musi ulec zmianie.

S. CZARNECKA

Nasi korespondenci nisza

Reorganizacja — a plany kuleją

Przez wiele tygodni toczyła się dyskusja między dyrekcją ZPB im. Dzierżyńskiego a CZPB na temat wyodrębnienia przedziału odpadkowej i przydzielenia jej Zarządowi Przemysłu Zgrzebnego.

Sprawa przekazania przedziału odpadkowej nie została jednak całkowicie załatwiona w ubiegłym roku i dopiero w styczniu br. zdecydowano, że część przedziału odpadkowej, leżąca na terenie tzw. starej fabryki, zostanie podporządkowana Centralnemu Zarządowi Przemysłu Zgrzebnego.

Z powodu opóźnienia przekazania i nieodpowiedniego załatwienia tej sprawy w określonym terminie, produkcja w przedziale odpadkowej zaczęła spadać.

Dotychczas surowiec był na miejscu. Ponadto gromadzenie go w nowym oddziale jest utrudnione. Ponadto dostawy bywały opóźnione. Przede wszystkim chodzi tu o odpadki czyszczone. Nie można ich teraz przerobić. Czyszcziarnia i szarpania były dawniej w stanie zasilić całkowicie naszą przedziału odpadkową, a nawet przesłać do innych zakładów odpadki czyszczone.

Obecnie, w myśl umowy zawartej z Centralnym Zarządem Przemysłu Zgrzebnego, ma on pokrywać 70 proc. zaopatrzenia w odpadki czyszczone. Umowa ta nie jest honorowana, terminy nie przestrzegane.

Jeżeli stan ten nie ulegnie poprawie, to wykonanie planu produkcji znacznie obniży się, a nawet grozi nam postój.

Innym poważnym utrudnieniem, jak twierdzi majster тов. Jan Muszyński, to brak odpowiedniego pomieszczenia na wyprodukowaną przędzę (odpadki czyszczone). Magazyn jest nią przeładowany. Wysyłka przędzy nie następuje sukcesywnie.

Obecna sytuacja została spowodowana w dużej mierze brakiem kierownika oddziału. Poprzedni został powołany na inne stanowisko i do 12 stycznia etat pozostawał nie obsadzony. Nowy kierownik nie jest w stanie objąć wszystkich zagadnień, zwłaszcza że powstały duże utrudnienia wskutek nieprzewidywanych posunięć władz zwierzchnich.

Należy jak najszybciej usprawnić organizację pracy w CZPB i pociągnąć do odpowiedzialności winnych powstania dotychczasowego bałaganu, mogącego spowodować załamanie planów w szeregu zakładów.

ADAM DRECKO

ZPB im. Dzierżyńskiego

Załoga Łódzkich Zakładów Kinotechnicznych radzi nad usunięciem trudności

Łódzkie Zakłady Kinotechniczne przez szereg miesięcy nie wykonywały swych planów produkcyjnych, tłumacząc to brakiem wykwalifikowanych kadr przemysłowych. Na naradach produkcyjnych pracownicy, zabierając głos w dyskusji, wskazywali na sposoby usunięcia trudności, na znaczne rezerwy wewnątrzzakładowe, mogące przełamać istniejące niedomagania. To m. in. sprawiło, że plan za listopad został wykonany w 113 proc. W grudniu jednak zabrakło nam kilku procent do pełnej realizacji zadań.

Przełamiemy istniejące trudności i odrobimy zaległości, jeśli już obecnie, od pierwszych dni czwartego roku Szczęśliwki, na wszystkich odcinkach naszej produkcji rozpoczniemy wzmoczoną mobilizację do walki o plan.

A oto udział załogi w znalezieniu dróg wykonania planu. Tokarz, ob. Henryk Bloch, zwrócił uwagę na, że przeprowadzony przez ślusarza, Aleksandra Wierucha, generalny remont tokarki, na której nie można było po remoncie pracować. Powołana komisja potwierdziła w całej rozciągłości słuszność słów tokarza, ob. Blocha.

Ob. ob. Malicki i Kosiak stwierdzili, że duża ilość przędzy, a zwłaszcza noży tokarskich, zalegających półki wykończalni, nie jest przystosowana do naszych obrabarek. Tokarz, тов. Ranauchowski, wskazał, że niejednokrotnie kontrola techniczna nie spełnia dobrze swego zadania. Często jest tak, że odrzuca zupełnie dobre sztuki, jak to np. miało miejsce z kołami ślimakowymi, których znaczna część okazała się w toku dalszych operacji całkiem dobra.

Podczas narady skrytykowano również kierownictwo zakładu, które nie składa sprawozdań na naradach z realizacji wniosków, wysuniętych na poprzednich zebraniach. W „kółko” mówiło się o tych samych błędach.

Słuszne ustosunkowanie się do krytycznych wypowiedzi i wcielanie w życie wniosków załogi pomoże niewątpliwie dyrekcji i organizacji partyjnej w przełamaniu obecnych trudności.

ALEKSANDER PYTEK

Łódzkie Zakłady Kinotechniczne

Dobry start

Dyrektor Zakładów Przemysłu Włókiennego, a obecnie Zakładów Przemysłu Zgrzebnego im. Bardowskiego, тов. Kaszuba, szybkim krokiem przemierzał pokój. Był wyraźnie zdenerwowany. Nie dziwnego, tkalnica i oddział przygotowawczy przez wiele miesięcy nie realizowały planów. Największą winę za ten stan rzeczy przypisywał dyrektor kierownikowi tkalni, тов. Różyckiemu. Właśnie przed kilkoma minutami rozmawiał z nim na ten temat. Przecież to skandal, ażeby plany wykonywać w 70 lub 80 proc.

Rozmowa trwała długo. W pewnym momencie тов. Kaszuba zapytał Różyckiego, ile też przedziwnych potrzebuję dziennie tkalnica do produkcji. Kierownik wzruszył ramionami i odpowiedział, jak gdyby nigdy nic: — Musiałbym najpierw obliczyć, tak od razu nie potrafimy odpowiedzieć.

Dyrektor dużej nie wytrzymał. Policzcie poczerwieniał mu i głosem podniesionym zapytał: — To wy jesteście przez tyle miesięcy kierownikami i nie wiecie, ile tkalnica potrzebuje przędzy? Przecież na takie pytanie powinniście odpowiedzieć nawet o północy.

— Co robicie? — zastanawiał się teraz тов. Kaszuba. — Tkalnica „A” jest najgorzej wyposażoną i ciągle nie cały zakład do dolu. Niska wydajność pracy odbija się ujemnie na zarobkach tkaczy i majstrów. A gdyby tak zajął kierownika Różyckiego i postawił na to miejsce nowego, energicznego człowieka?

Po chwili dyrektor wyszedł ze swego pokoju i udał się do mieszczącego się na tym samym piętrze lokalu podstawowej organizacji partyjnej.

— Siadajcie, тов. Kaszuba — przywitał go sekretarz, тов. Miśkiewicz. — Cóż tam was gnębił? — pytał spoglądając uważnie na zastrębkę twarzy dyrektora.

Przyszedł do was po radę. Co zrobicie z Różyckim? Jak wam wiadomo, w dalszym ciągu nie stara się on o podniesienie produkcji

swojego oddziału, nie pomaga załozie.

— Tak, z Różyckim nie jest najlepiej — odpowiedział po namyśle sekretarz. — Wyzwaliliśmy go już na posiedzenia egzekutywy, krytykowaliśmy jego postępowanie i dawaliśmy mu wskazówki odnośnie jego dalszej pracy. Ale on na wszystkich kampaniach przedchodził do porządku dziennego. Niby to przyrzeka poprawę, nie w rzeczywistości wszystko pozostaje po staremu. Myślę, że jeżeli zdemontować go z zajmowanego stanowiska, to wiele na tym nie stracimy, a może tak wreszcie „ciecie” udrzi sytuację w tkalni. Towarzysze Bierut na VII Plenum mówił o tym, że zmieniły się warunki rozwoju naszego przemysłu, że wytworzyła się nowa sytuacja, która wymaga zmiany metod pracy i nowych metod kierownictwa. I właśnie tym warunkom nie może sprostać Różycki. Nie umie pracować po nowemu, nie potrafi skutecznie walczyć z trudnościami. A kogo zamierzacie mianować kierownikiem?

Funkcje te powierzono po głębokim namyśle тов. Kłodzińskiemu. Młody, 27-letni mężczyzna, który dopiero niedawno ukończył Technikum, nie wiedział początkowo, czy zgodzić się na objęcie proponowanego stanowiska czy też nie. Sytuacja w tkalni znalazła się w opłotkach. — A jeśli nie dam rady? — myślał. — Ileż oporów trzeba będzie przełamać, ile trudności i zaniedbań usunąć?

Ale właśnie „trudności” zadecydowały. Przecież nie na próżno jest członkiem partii, która uczy walczyć z wszelkimi niedomaganiami, przezwyciężać je i iść stale naprzód.

Załoga tkalni powitała тов. Kłodzińskiego obojętnie. Kłós powiedział: — Przyszedł do nas znowu inny kierownik — i na tym się skończyło. Ale już po paru dniach w tkalni zaczęły następować wyraźne zmiany na lepsze. Poprzednio od szeregu miesięcy notowano nam nadmierne postój krosien. One to m. in. przyczyniały się do

niewykonywania planów. Tow. Kłodziński z miejsca zainteresował się tą sprawą i, jak to się mówi, po nitce doszedł do kłęba. Okazało się, że w oddziałach przygotowawczych, to jest w skrajnie i snowni, nie pracuje się według potrzeb tkalni. Dziwnym zbiegiem okoliczności, zawsze, gdy potrzeb było osnowy na tkaniny ubraniowe, tam snuto osnowę na płaszcze lub odwrotnie. Stąd też brali się przerwy w dostawach półfabrykatów, a co za tym idzie, zbędne postój krosien. Nowy kierownik szybko zsynchronizował pracę tych oddziałów z tkalnica.

Po kilku miesiącach upartej walki z trudnościami, do której włączyła się większość załogi, tkalnica „A” nie tylko bardzo znacznie zwiększyła produkcję, ale wysunęła się na czołowe miejsce w zakładzie.

Właśnie kierownik planowania, ob. Starosta, przegladając plan na pierwszy kwartał, gdy do pokoju jego wszedł kierownik tkalni „B”, тов. Hartmanowski. Razem przeszli czas przegladali plany, zastanawiali się nad każdą cyfrą. — Niełatwo są nasze zadania — powiedział wreszcie Hartmanowski, podnosząc głowę znad sterty papieru. — Ale jest też o co walczyć. Dobrze się stało, że o planach rozmawiałem już z załogą. Zobowiązaliśmy się wykonać je w pierwszym kwartale br. w 104 proc.

A czy dacie radę? — zapytał Starosta z wyrażoną nutą niedowierzania w głosie.

— Ech, widzę, że nie znacie obecnie naszej załogi. Wiele się u nas zmieniło w ciągu ostatnich trzech miesięcy.

Tkalnica oddziału „B”, podobnie jak i tkalnica „A”, przez dziesięć miesięcy w 1952 r. nie wykonywała planów. W październiku został tam kierownikiem тов. Hartmanowski, który z zapalem i oddaniem zabrał się do pracy. Wielkie miało pole do popisu, jako że załoga oddziału w większości składała się z młodzieży. Początkowo młodzi robotnicy u-



Kierownik tkalni, тов. Hartmanowski, troskliwie opiekuję się młodzieżą oddziału „B”.
NA ZDJĘCIU: тов. Hartmanowski i tkaczka Sabina Pietruszka, która wykonuje 114 proc. planu.

Fot. — A. Jaselewicz

niali nowego kierownika, odnosili się do niego z nieufnością. Tow. Hartmanowski nie zwracał na to uwagi, robił swoje. Gdzie trzeba był surowo ganił i wytykał błędy, a co najważniejsze, zachęcał, a co najważniejsze, pokazał, jak należy pracować w sposób właściwy. Młodzież pragnie ieli dobrać, ale choć niekiedy przodzi, to jednak dlatego, że chce, ażeby więcej zarabiali, ażeby mogli się lepiej ubrać, by starczyło im na kino, teatr i dobrą książkę.

Obecnie załoga tkalni „B” z nadwyżką realizuje swoje zadania, stanowi silny i zwarty kolektyw, nie lekający się trudności. W pełni zrealizuje też niewątpliwie podjęte na styczeń zobowiązania.

Tow. Michalak, naczelny inżynier zakładów, starannie przygotowywał się do szkolenia, na którym wraz z innymi pracownikami studiował materiały XIX Zjazdu KPZR. Sporządził dokładne konsekwencje, co później pozwalało mu na wnikliwą dyskusję i na dokładniejsze opanowanie materiału.

Studiując rozdział dotyczący przemysłu, starał się wyciągnąć jak najdalej idące wnioski w stosunku do sytuacji istniejącej w zakładzie. Wprawdzie tkalnie wyszły już na

M. KORDOS

